

M. Paom Szaperin Koljomych M. P. 2. III. 1939.

Wesjonnarys

B. jeńca - internowanego w L. S. P. P.

1. Dane osobiste. Maksymilian Mendakiewicz, st. saper, lat 29, krawieck i przewodnik P. K. P. torony, kawaler.
2. Data i okoliczności aresztowania. Zrob. do k. 1939. r. Zostałem zabrany do niwoli sowieckiej pomiędzy Strubiesowem i Łamosciem w miejscowości Grabonice dnia 27 IX - 1939 r. o godz. 9. tej podczas akcji bojowej. Po zabraniu nas przez sowieckich szarech nas zabrano na jedno miejsce, gdzie tam sprządzali naszych kolegów. Po sprządzeniu nas około 5000 żołnierzy zaczęła milicja wraz bolszewickimi sentacjami polskimi oficerami, podoficerami, policji. W tym miejscu w naszym obozisku zostało rozstrzelanych polskich oficerów 6-ciu, podoficerów 8 i 150 policjantów narodowych oraz policji ze służby pomocniczej. Na miejscu zabrania nas do niwoli odebrali nam wszystkie nasze rzeczy cywilne i wojskowe, takie jak nóż, brzytwę, chlebki i marmeladę. Tegoż samego dnia przedpołudniem zaprowadzili nas na łękę w stronę Strubiesowa. Na łące jeszcze chwili wyszukać oficerów i policji, lecz nikt nie chciał wyjść to nam przez 3 razy zagroziła rozstrzelaniem wszystkich. Słychać nas i po bokach były ustawione cełki z karabinami maszynowymi, lecz nikt się nie przysnał o istnieniu takich. Potem zaprowadzili nas do Strubiesowa do młyna na nocleg. Młyn był ogrodzony parkanem a za nim około 10 metrów stała milicja, młyn była to ruina bez dachu i sufitów. Do jednej sali nas napędzili około 1200, tak że każdy sobie tamali od siebie

Z Grubieszowa przenieśli nas pod eskortą milicji i bolszewików do Międzyzimia Kutyńskiego na pocz. Przerony raz zrobili nam we Międzyzimiu śniadanie 1 litr herbaty i chleb ryzkowy na 36 ludzi. Po śniadaniu zatajowali nas podług i odwieźli do Brodów, przez Komel, Zdobunów. ~~W Brodach~~ Byliśmy 3 tygodnie w koszarach nowych dla artylerji polskiej. Były to koszary przez państwo Polskie wybudowane i najnowsze. W środku jak w koszar ukraińcy, żydzi, i milicja zabierata, weget, produkty żywnościowe, mary, mundurowanie i. t. d. Po 3 tygodniach zeszli nas rozsytać po różnych obozach dla jeńców.

3. Karwa obozu; poprzedziliśmy bytem odstawy do Łanki w Brodach który był masznicą jednego z hrabiów, zaś dnia 1. I. 1940 r. przenieśli mnie do obozu odległego o 10 km na południe od Brodów do wsi Ponikwa majątku hrabiego ~~Polskiego~~ ^{Polskiego} arentorali Polskiej, zaś dnia 29 czerwca tego roku do m. Podhorce do Łanki księcia Sanguskiego, a następnie do Mojsk koło Premijki, do kwietnia 1941 r, potem do Kamionka Hiszki. Podwólcysk stamtąd do Starok pod Złoczowem do dnia 27. VI - 1941 r. Cały czas pracowaliśmy na budowie dróg, a wstawkach na latwisku. Od dnia 27. VI - 1941 r. przenieśli nas do Z. S. P. P. przez Farmosel, Podwólcysk, Winnice, Potkewę, Smier do Zdobunowy gdzie nas zatajowali na pocz. i zawięzi do Starobieliska do Cerkwi.

4. Opis obozu. Teren błotniste, zamieszkał przez zatajowanie się różnych zwierząt i ludzi. Budynki dla nas były zastojni lub ter obóz dla bydła przez które padał deszcz, były porobione przy 3-ech piętrówce na których stało po 60 ludzi

Thijena była wstanie bardzo opiekującym jeńcami ludzie chcieli brać z braku wody do mycia i porania.

Wielu, natomiast było dużo rozsy, pluskier, i chorowali nasi kolechy ma tyfus i brucyloz.

5. Skład jeńców. Podczas meji mieli byli przez cały czas z nami polacy, żydzi, białorusini, ukraińcy. Byli wśród nas ludzie koczownic, remiślnicy, rolnicy i robotnicy. Pośród nami była duża jedność i koleżeńskość, lecz w obozie w Mojskasko byli ukraińcy którzy na spiegonali jako polaków i donosili o wszystkim do władz sowieckich.

Podczas podania powieści t. jest. przy sprawnym nieorem karali nam liczą, myśmy się to skonczyło zapiewali "Boże coś Polskę" i "Sędziemu Matko". Z wśród nas 48 powadzili do karcera. Podczas świąt Bożego Narodzenia spiewaliśmy kolędy zato powadzili 76 ludzi do karcera.

6. Życie w obozie. Rano pobudka o godz. 4-tej i. z. podjem. śniadaniem 1/4 litra zupy jęczmiennej z obiadem w ten okoto 30 ziarenek kawy. O godz. 5-tej my narzeczowaniami do pracy me budowa seosy do godziny 6-tej nieorem, ²⁰⁻³⁰ obiad wraz z kolacją ucho sio zupa jak rano, 3 kartofle, trochę kapusty i ryba smieszona. Wtęrenie kłamienie ²⁰⁻³⁰ szabru było na normę 150 mtr, ziemi 6 metr.

w zależności od wykonania normy był chleb. Norma chleba za 100% wykonania pracy była 800 gramów, 75% - 600 gramów, 50% - 400g, a poniżej 50% nie otrzymywaliśmy wcale. Wynagrodzeniem było tylko obiecane przez ja nie otrzymaliśmy, bo według obliczeń jak sowiecka władza mierzona to mi jeszcze musieli dopisać do mojej pracy.

Chodźliśmy w wojskowym umundurowaniu i butach
zaś kto nie miał to otrzymać sowieckie buty
które były takie gdy wstąpił na nogi podczas
deseru wrócić bos.

7. Stosunek władzy NKWD do Polaków.

Stosunek władzy do Polaków był taki że nakładym
krokiem, śmiali się z nas że w ciągu 3 tygodni
straciliśmy Polskę, lecz my im odpowiadaliśmy
że mi nawet i 3 tygodni nie będą mieli
do rysofania się przed Niemcami, a i za HITLERA.
Kilka razy w mieście robili robotami z naszymi
rzeczami któreśmy posiadali. Za nietykanie
normy lub chodzenie po obozie z baraków do
baraków nie otrzymywaliśmy chleba i po 28 dni
w karcere i koczach i spędzaliśmy. Karczer był
to budynek pod którym była piwnica dla
aresztowanych. Kilka razy było imas kino
lecz nikt na obrany ich nie poszedł. Sadząc
bliższych informacji oni nam nie udzielali.
o Polsce tylko były karykatury naszego
rządu, jak np. Piłsudski, Sikorski, ucieka z
Warszawy i byliśmy rządzą Polakami.

8. Pomoc lekarska, szpitalna, śmiertelność.

Co do pomocy lekarskiej to była taka że by
chory przyjechał jutro (zajtra) i ten się
zatrzymał chorych. Podczas miotli zabito 2-3
żołnierzy przez samochód lecz niewiele mi pamięta
pamiętam byli oni ze sąsiedniego obozu, lecz
rarem pracowaliśmy. Podczas niecierki z obozu
zabili Marka z Stawika około Kielc.

9. Czy i jaka była łączność z krajem z rodzicami
Pisaliśmy listy lecz niektórzy otrzymywali
ponieważ wypisali normę. Ja też dostałem
matem nigdy listu. O swojej rodzinie do obecnej
chwili nie wiem.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób
wrócił się do armii.

Linie 28 lipca było u nas w obozie NKWD
z rana z podziałem o zawarciu umowy
polsko - sowieckiej. Powiedzieli że jesteśmy
wolnymi obywatelami Polakami, którym
można śpiewać razem pieśni religijne i państwowe,
o godz. 12-tej tegoż dnia zrobili zbiórki na
placu i wygłosili przemowy sowieci i polacy
potem odśpiewaliśmy „Jeszcze Polska
nie zginęła, Bóg z Polską i.t.d. i w tej
chwili zaś do rozkazu Pana Ppłk. Kisimorskiego
Karimira byłem w cerkwi, potem byłem wystawny
wraz kolegami na rozkaz naszego Pana
Ppłk. Kisimorskiego Karimira na lotnisko
w Starobielisku. Tam pracowaliśmy do 20 sierpnia
20 sierpnia wyjechalismy do Fockoje do
Armii polskiej do 16 Baonu Łączności.
Przed Hujardem ze Starobieliska były po
kronone 11 kompanie według rozkazu
rodzaj broni.

St. Saper
Maksymilian Mendakiewicz